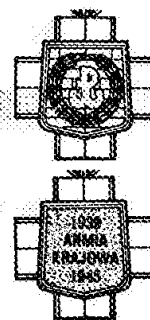




BIULETYN

informacyjny



ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 3 (3/90)

POZNAŃ

WRZESIEŃ 1990

SPIS TREŚCI

	Str.
1. Główna Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Ziemie Zachodnie wcielone do Rzeszy z siedzibą w Poznaniu — <i>Juliusz Kolipiński — Jerzy Schmidt</i>	2
2. Mój siedemnasty wrzesień w roku 1939 — „Drozd”	8
3. 46 rocznica Powstania Wielkopolskiego — <i>A. M-S.</i>	14
4. Wspomnienia o maj. inż. Stefanie Kępa — <i>Maciej Borczyński</i>	16
5. Rok historii Armii Krajowej	19
6. Informacja o grobach dla żołnierzy AK	20
7. 70 rocznica zwycięstwa polskiego „Cud nad Wisłą”	20
8. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej żołnierzy AK w Szamotułach	21
9. Wystawa w Turku — Inspektoratu ŚZZAK w Koninie	22
10. Wycieczka członków środowiska „Jodła”	23
11. Biuletyn środowiska „Jodła”	23
12. Rezolucja — oświadczenie	24

**GLÓWNA DELEGATURA RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
NA ZIEMIE ZACHODNIE WCIELONE DO RZESZY
Z SIEDZIBĄ W POZNANIU**

„Każdy okruch wyrwany zapomnieniu staje się święty”

Jean Guilton

Mija lat 50 od utworzenia w Poznaniu Głównej Delegatury Rządu RP na ziemie polskie wcielone do Rzeszy. Na powstanie Delegatury Rządu trzeba spojrzeć jako na dramatyczny moment zwrotny w dziejach naszego narodu. Z perspektywy dnia dzisiejszego łatwiej dostrzec wagę samej decyzji jak i tropy wiodące do wielkich problemów z którymi się borykamy w chwili obecnej. Oto w kilka miesięcy po niewiarygodnej katastrofie militarnej, politycznej i społecznej w zniewolonym Poznaniu, z inicjatywy społecznej, we współdziałaniu z rządem na emigracji, powołano do życia instytucję państwową, która stanowiła coś więcej niż namiastkę struktur państwowych. W tejże Delegaturze, w lipcu 1940 roku, w wyniku porozumienia głównych sił politycznych i wyłonionego przez nie, pierwszego w Polsce organu państwa podziemnego, powstała instytucja, której przyświecała nie tylko myśl o odzyskaniu niepodległości, lecz również idea powrotu Polski na jej ziemie macierzyste, ku dawnym gniazdom orla białego. To w Poznaniu, już u początków XIX wieku, rodzi się pozytywizm, który łączył dążenia do niepodległości ze staraniami o wzrost siły gospodarczej. To w Poznaniu, w okresie międzywojennym, wykuwano zręby polskiej „myśli zachodniej”. Powołanie do życia Delegatury było dziełem młodego pokolenia, wychowanego w duchu „myśli zachodniej”.

W październiku 1939 Kirył Sosnowski, ks. infułat Józef Prądyński i Witold Grott utworzyli w Poznaniu organizację podziemną „OJCZYŻNA”¹⁾.

Zadaniem organizacji było m.in. nawiązanie łączności z rządem polskim na emigracji, informowanie rządu i zagranicy o sytuacji na ziemiach zachodnich. Łączność z rządem nawiązano przez kuriera mgr Hankę Świeżawską, która w dniu 11 listopada 1939 dotarła do Angers i złożyła raport o sytuacji w Wielkopolsce. W wyniku raportu, Minister dla Spraw Kraju — prof. Kot mianował, w początkach roku 1940, ks. inf. Prądyńskiego mężem zaufania rządu dla dokonania, w porozumieniu z przedstawicielami stronnictw politycznych, wyboru trzech kandydatów na Delegata Rządu na ziemie wcielone do Rzeszy. Jak wynika z informacji przekazywanych do kraju przez min. Kota, w związku z kwestionowaną przez stronnictwa polityczne w kraju, osobą Cyrala Ratajskiego na Delegata w Warszawie, rolę „męża zaufania” należało traktować jako delegata tymczasowego. Tak określano funkcję płk. Jana Skorobohaty-Jakubowskiego (ps. Kaczmarek, Vogel) w „Wyjaśnieniach w sprawie Delegata”, nadesłanych w początkach roku 1941²⁾.

¹⁾ Relacja Kiryła Sosnowskiego z 16.09.1959 pt. „Pierwsze lata konspiracji w Wielkopolsce 1939/1940 (Zbiory Inst. Zach.).

²⁾ Studium Polski Podziemnej — teka 15.

Ks. inf. Prądzyński zorganizował wiosną 1940 — Porozumienie Stronnictw Politycznych w następującym składzie: z ramienia Stronnictwa Narodowego — *dr Stefan Piotrowski*, Stronnictwa Ludowego — *Jan Wojkiewicz*, Stronnictwa Pracy — *Adam Poszwiński* (dawny działacz Chrześcijańskiej Demokracji) z ramienia „Ojczyzny” — *Edward Piszcz*.

W lipcu 1940, Porozumienie Stronnictw Politycznych w tymże składzie, dokonało wyboru kandydata na Delegata — *Adolfa Bnińskiego*³⁾.

Prezes Rady Ministrów *generał Wł. Sikorski* podpisał nominację *A. Bnińskiego* w dniu 3 grudnia 1940. Opóźnienie wynikało z trudności w łonie Porozumienia Stronnictw Politycznych, związanych z wyborem kandydata na Delegata w Warszawie, którym dopiero 3 grudnia mianowano *Cyryla Ratajskiego*⁴⁾.

Delegatura w Poznaniu podjęła działalność w maju 1940 pod kierunkiem *ks. inf. Prądzyńskiego*, jako męża zaufania i tymczasowego delegata Londynu, a od lipca 1940 *A. Bnińskiego*. Wynika to ze sprawozdania z działalności delegatury, przesłanego do Londynu przez *A. Bnińskiego* w dniu 5 czerwca 1941⁴⁾. Zastępcami Delegata zostali: *ks. inf. Prądzyński* i *dr Stefan Piotrowski*. W listopadzie 1940 Stronnictwo Pracy w Warszawie delegowało jako mandatariusza do Porozumienia Stronnictw Politycznych w Poznaniu — *Stefana Brzezińskiego*, który zastąpił *Adama Poszwińskiego*. W Porozumieniu Stronnictw przez okres jego istnienia nie było przedstawiciela PPS.

Początkowo, jak informował *A. Bniński*⁴⁾ PPS nie delegowała przedstawiciela z powodu braku odpowiedniego kandydata w Poznaniu. Z późniejszych informacji wynikało, że przewidziany, na to stanowisko, delegat nie miał warunków do udziału w pracy Porozumienia. Wiadomo również, że PPS i ZWZ sprzeciwiały się istnieniu odrębnej Delegatury w Poznaniu, a zwłaszcza zasięgu terytorialnego jej działania.

W depeszy do Prezesa Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1941, *Edward Piszcz* informował, że PPS nie chce współpracować z Rządem w dziedzinie politycznej, lecz tylko wojskowej. Natomiast mimo prób nawiązania kontaktów, komuniści odmówili współdziałania⁵⁾.

W lipcu 1940 Delegat Rządu powołał **BIURO DELEGATURY**. Kierownikiem Biura został *Edward Piszcz*, kierownikiem wydziału propagandy i łączności z zagranicą — *Kiryl Sosnowski*, kierownikiem wydziału organizacyjnego — *Stanisław Smoczkiwicz*, wydziału finansowego — *Witold Ewert-Krzemieniewski*, wydziału technicznego i legalizacji — *Tadeusz Strojny*, wydziału opieki społecznej — *Antoni Horst* a następnie *dr Józef Krzyżaniak*, wydziału oświaty — *Bożena Osmólska*. Od listopada 1940 utworzono wydział gospodarki, który objął *Adam Poszwiński* a jego zastępcą został *Juliusz Kolipiński*. Wg relacji przedstawicieli Stronnictwa Ludowego istniał również wydział rolnictwa. Nazwiska kierującego wydziałem nie ustalono.

W pracach Biura Delegatury w czasie jej istnienia w Poznaniu aktywnie, z ramienia „Ojczyzny” współpracowali: *Jan Czapiewski*, *Kazimiera Bobrow-*

³⁾ E. Duraczyński — Kontrowersje i konflikty 1939—1941. PWN, 1977.

⁴⁾ Sprawozdanie *A. Bnińskiego* do Londynu z 5.06.1941 (Instytut Sikorskiego — teczka PRM 46a).

⁵⁾ Depesza E. Piszcz z 27.08.1941 (Inst. Sikorskiego RM 46a/13).

ska, Witold Ferchmin^{*)}, Lech, Kazimierz Gilewski^{**)}, Aleksander Grott, Maria Grabska, Janusz Jabłoński, Bogdan Jabłoński, Ferdynanda Jackowska, Czesław Kielczewski^{*)}, Aleksandra Marcinkowska^{*)}, Marian Marcinkowski^{**)}, Adam Nowicki, Czesław Parysek^{**)}, Czesław Pilichowski, Janina Pol, Adam Pol, Czesław Piskorski, Zofia Prączyńska, Stefan Pelczyński^{**)}, Tadeusz Rad-da^{*)}, Bogdan Remlein^{**)}, Aleksander Rogalski, Stefan Rowiński, Halina Ryf-fert, Edward Serwański^{*)}, Adam Schmidt^{*)}, Jerzy Schmidt^{**)}, Roman Stefański, Marian Sobczak, Bernard Wysocki.

Z ramienia Stronnictwa Ludowego w pracach Delegatury współpracowali: Stanisław Zbierski, Marcin Poprawa, Michał Jagła, Tadeusz Nowak. Ze Stron-nictwa Pracy współdziałali: Franciszek Witkowski, Wojciech Müller, Witold Gnurowski⁶⁾.

W Poznaniu łączność z Rządem Polskim za granicą nawiązano przez organizację „Ojczyzna” w roku 1939 — jak to już wspomniano, przez Hannę Świeżawską. Druga kurierka Jadwiga Rozmiarek zginęła w Tatrach w Sylwe-strze 1939. Jednorazową misję łączności z Angers podjęła w marcu 1940 Hanna Szczepanowska-Zajączkowska⁷⁾. Z chwilą podjęcia działań Delegatury regular-ne funkcje kurierskie na trasie Berlin—Rzym wypełniała aż do końca lutego 1942 Halina Cimino (ps. „Siostra Zosi”). Obsługiwała ona zarówno Delegaturę jak i ZWZ.

Obszar działania, Delegat Rządu podzielił na 5 **DELEGATUR OKRĘGO-WYCH**. Na Pomorzu delegatem był Stanisław Antczak (ps. Ida). Na Śląsku Ignacy Sikora (ps. Teodor, Gliwicki). Zastępcą delegata był Alojzy Targ (ps. Marcin). W okręgu łódzkim delegatem był Witold Kotowski (ps. Henryk). W okręgu ciechanowskim był delegatem Kazimierz Ilowiecki (ps. Rura, Sierp-ski). W Wielkopolsce pracami delegatury zajmował się Delegat Główny.

BIURO ZACHODNIE przejęło w Warszawie reprezentację interesów Dele-gatury Głównej w Poznaniu. Biuro Zachodnie zostało utworzone pierwotnie jako placówka „Ojczyzny”. Na czele Biura stał Stanisław Tabaczyński, a jego zastępcą Władysław Czajkowski. W depeszy do Londynu⁸⁾ z dnia 5.6.1941 Bniński o Biurze Zachodnim informował następująco: „w Warszawie, dla łączności i koordynowania moich prac, z poczynaniami tamtejszych czynników, utrzymuję biuro. Kierownik Biura reprezentuje mnie wobec delegata na GG. Zadaniem Biura jest porozumiewanie się z czynnikami w stolicy w sprawach, które będą wymagały rozwiązań w płaszczyźnie ogólnopolskiej. Biuro in-teresuje się także zagadnieniem wysiedlonych, oraz wyszukiwaniem ludzi, których szybki powrót na ziemię zachodnie będzie konieczny.” O wielu po-czynaniach Biura Zachodniego trzeba będzie wspomnieć w dalszych wywo-dach.

⁶⁾ List Delegatury Poznań z dn. 1.9.1941 wysłany z Rzymu do gen. Sikorskiego (Studium Polski Podziemnej w Londynie — MSW 74).

⁷⁾ Jan Jacek Nikisch — Organizacja „Ojczyzna” w latach 1939—1945 — Więź 10-11-12/1985.

^{*)} Harcerze i harcerki — Szare Szeregi.

^{**)} Harcerze i harcerki — Szare Szeregi — 16 PDH im. gen. J. Bema — Poznań

ROZBICIE DELEGATURY w Poznaniu zaczęło się w styczniu 1941 aresztowaniem przedstawiciela Stronnictwa Narodowego w Porozumieniu Stronnictw *dr. Stefana Piotrowskiego*. 3 maja aresztowano *ks. inf. Prądzyńskiego*, a 26 lipca 1941 Delegata Rządu *Adolfa Bnińskiego*. Aresztowania te stanowiące cios dla działań delegatury nie były związane z jej dekonspiracją. *Jan Wojkiewicz*, jako senior, zwołał w dniu 26 sierpnia 1941 Porozumienie Stronnictw Politycznych i dookoptowano do składu porozumienia ze Stronnictwa Narodowego *dr. Włodzimierza Krzyżankiewicza*. Delegatem Rządu wybrano *Leona Mikołajczaka* a *dra Krzyżankiewicza* zastępcą, podjęto również dwie istotne uchwały:

- 1) poparcie dla podpisanego przez Premiera Sikorskiego układu polsko-sowieckiego,
- 2) postulat powrotu do Rządu w Londynie *Mariana Seydy*.

W dniu, w którym *J. Wojkiewicz* przekazał *Leonowi Mikołajczakowi* agendy delegata a mianowicie 9 września 1941, nastąpiła fala aresztowań, druzgocących struktury delegatury. Aresztowano: *J. Wojkiewicza*, *A. Poszwińskiego*, *Edwarda Piszczę*, *W. Ewrtę Krzemieniewskiego*, *Czesława Kielczewskiego*, *dr Marię Grabską*. Aresztowania uniknął *Stanisław Smockiewicz*, który przejął, zgodnie z piastowanymi dotychczas uprawnieniami, funkcje kierownika Biura. W tym charakterze udał się we wrześniu do Warszawy, informując delegata Rządu na GG *Cyryla Ratajskiego* o powstałej sytuacji i omówił dalsze poczynania. Na czas swej nieobecności w Poznaniu, *S. Smockiewicz* obowiązki kierowania Biurem Delegatury powierzył *Juliuszowi Kolipińskiemu*. *Smockiewicz* powrócił z Warszawy 9/10 października. W międzyczasie *Edward Piszcz* przysłał z Fortu VII gryps, w którym ostrzegał: „*Smockiewicz, Tabaczyński i Cimino* muszą wiać...” Tych ostrzeżeń nie usłuchano⁹⁾. *Smockiewicz* licząc się jednak z możliwością aresztowania, wtajemniczył *J. Kolipińskiego* w podstawowe informacje i zobowiązał do ewentualnego dalszego kierowania pracami Biura Delegatury. W listopadzie 1941 uciekają do GG, zagrożeni, *T. Nowak* ze Str. Ludowego i *S. Brzeziński* ze Str. Pracy. Następną falą aresztowań miała miejsce począwszy od 12 grudnia 1941. Aresztowano wówczas *dr. W. Krzyżankiewicza*, *Stanisława Smockiewicza*, *Halinę Cimino*, *Grotę Aleksandra*, *Stefana Pelczyńskiego*, *Z. Kłosa*, *Zofię Prądzyńską*, a w Ołtarzewie pod Warszawą w seminarium Pallotynów *Mariana Marcinkowskiego*. Przed Bożym Narodzeniem aresztowano, nowowybranego w sierpniu 1941, kandydata na delegata *Leona Mikołajczaka*. Dnia 8 stycznia 1942 aresztowano *Czesława Piskorskiego*⁹⁾¹⁰⁾.

Po relacjach *Smockiewicza*, 7.10.1941 *C. Ratajski* przesyła do Londynu projekt dekretu Prezydenta RP o ustroju władzy polskiej w Kraju¹¹⁾. W dniu 9 grudnia 1941 *C. Ratajski* zawiadamia Londyn, że za zgodą 2 członków Poznańskiego Komitetu Politycznego (*T. Nowaka* SL i *S. Brzezińskiego* SP)

⁹⁾ *Zofia Prądzyńska* — Trzecia kurierka „Ojczyzny”. Maszynopis bez daty w zb. *J. Kolipińskiego*.

⁹⁾ *Edward Serwański* — Wielkopolska w cieniu swastyki — Pax 1970.

¹⁰⁾ Wspomnienia *J. Kolipińskiego* (IZ).

¹¹⁾ Depesza Wrzosa z 7.10.1941 (Inst. Sikorskiego L. dz. K. 2830/41).

objął „władzę na ziemiach zachodnich”. Decyzję swą C. Ratajski oparł na udzielonym mu pełnomocnictwie gen. Sikorskiego, z 14 stycznia 1941, do działań „w razie potrzeby” na obszarze całego kraju. W depeszy tej powiadomił również Londyn, że polecił *Leonowi Mikołajczakowi* pełnić obowiązki Delegata w Poznaniu, a dr. Włodzimierzowi Krzyżaniakowi funkcje zastępcy Delegata. Podkreślił przy tym, że oczekuje decyzji, co do celowości utrzymania Delegatury Rządu jako delegatury głównej. Ratajski już w depeszy z dnia 7.10. reprezentował pogląd, że odrębność tę należy zlikwidować, a więc utrzymać tylko jedną Delegaturę Główną. Depesza ta dotarła do Londynu dopiero 2 lutego 1942. Tymczasem już w grudniu 1941 aresztowano L. Mikołajczaka i W. Krzyżankiewicza¹²⁾. W świetle dostępnych źródeł, trzeba przyjąć, że formalnie likwidacji Delegatury Głównej w Poznaniu dokonano w sierpniu 1942, przy okazji nominacji Jana Piekalkiewicza na Głównego Delegata Rządu RP na cały kraj¹³⁾.

Z początkiem roku 1942 uległy całkowitemu rozbiciu Porozumienie Stronnictw Politycznych i w dużej mierze Biuro Delegata. Dekonspiracją nie zostały natomiast objęte Delegatury Okręgowe na Pomorzu, Śląsku i w Ciechanowie, z którymi odąd łączność utrzymywało Biuro Zachodnie. Na terenie Wielkopolski uniknęły rozbicia aktywne podokręgi Ostrowski i Kujawski. W Ostrowie Wlkp. w rejonie południowym Wielkopolski kierownikiem był Stefan Rowiński. W Inowrocławiu kierownictwo spoczywało w ręku Jana Czapiewskiego, a od 1941 Czesława Pilichowskiego.

Czapiewski natomiast, z ramienia Smoczkiwicz, przejął obowiązki organizacyjno-techniczne Biura Delegatury na całą Wielkopolskę. Ostatnią próbę likwidacji Delegatury, Gestapo podjęło w styczniu i kwietniu 1942. Aresztowano: Czesława Paryską, Bogdanę Remleina, Tadeusza Strojnego, Halinę Ryffert, Kazimierę Bobrowską, Franciszkę Witaszkę ze Zw. Odwetu oraz jego żonę. Uniknął aresztowania J. Kolipiński ostrzeżony w pracy zawodowej przez swych zwierzchników Niemców i uciekając w połowie kwietnia 1942 do Warszawy. Bożena Osmólska i Antoni Horst nie zostali zdekonspirowani. Z osób aresztowanych w początkach roku 1942 zmarli na Forcie VII Jan Wojkiewicz, Władysław Krzyżaniak, Leon Mikołajczak. Dnia 7 lipca zamordowano, w nieustalonych jednoznacznie okolicznościach: Adolfa Bnińskiego, Adama Poszwińskiego, Czesława Kielczewskiego, Edwarda Piszczę, Stanisława Smoczkiwicza, Tadeusza Strojnego. Do obozów koncentracyjnych wysłani zostali: Zofia Prądyńska, Kazimiera Bobrowska, Stefan Pelczyński, Halina Ryffert, Czesław Parysek, Bogdan Remlein, Marian Marcinkowski, Czesław Piskorski, Witold Ewert-Krzemieniewski, Maria Grabska. Z wyjątkiem zamordowanego w obozie Bogdanę Remleina, pozostali wyszli z obozów z życiem. W podejrzanych okolicznościach zwolnieni zostali: Halina Cimino na przełomie stycznia i lutego i Zbigniew Kłos w kwietniu 1942¹⁰⁾.

W zaistniałej sytuacji wzrosło znaczenie i rola **BIURA ZACHODNIEGO**. Pełnomocnikami Biura Zachodniego dla Wielkopolski zostali: Jan Czapiewski, stale zamieszkały w Poznaniu, w latach 1942/1943 — Edward Serwański, który

¹²⁾ Depesza Wrzosa z 9.12.1941 (Studium Polski Podziemnej — teka 74 depesza L. dz. K. 489/42 nr 125a).

¹³⁾ Depesza nr 67 z dn. 5.8.1942 (Centr. Arch. KC PZPR — C.A.KC.202 t. 2K29).

z Warszawy regularnie wizytował tereny Wielkopolski. Jan Czapiewski funkcję tę pełnił do końca wojny. Po sierpniu 1942 nowy Delegat Jan Piekalkiewicz wcielił Biuro Zachodnie do Departamentu Spraw Wewnętrznych. Przeprowadził roszadę personalną powierzając kierownictwo Biura Władysławowi Czajkowskiemu, dotychczasowemu zastępcy kierownika. Stanisław Tabaczyński, aż do aresztowania w maju 1943, pełnił funkcję zastępcy kierownika¹⁴⁾.

Biuro Zachodnie, obok tworzenia zrębów przyszłej administracji państwowej, ogniskowało sieć informacji i propagandy o ziemiach i dla ziem zachodnich, opieki społecznej, szkolnictwa, łączności i pomocy dokumentacyjnej. Biuro współpracowało z większością służb delegata a także inicjowało badania i studia, które uznano za konieczne dla sprecyzowania zagadnień jak, granic zachodnich, narodowościowych i repolonizacji, majątku polniemieckiego, wysiedleń i osadnictwa. W Biurze Zachodnim czasowo istniało Biuro Oświatowo-Szkolne, którym kierowali ks. dr M. Rode i dr Michał Polak, przeniesione następnie do Departamentu Oświaty. Poza kierownictwem, pracowało w Biurze etatowo 6 osób i 150 współpracowników. Do aktywniejszych działaczy Biura zaliczyć można m.in. E. Quiriniego, J. Wize, J. Guranowskiego, Z. Miłobadzkiego, W. Leśniewskiego, W. Maringe'a, W. Englichta. Biuro Zachodnie współdziałało z ośrodkami naukowymi Eugeniusza Romera, Franciszka Bujaka i Zygmunta Wojciechowskiego¹⁵⁾.

Przy Biurze Zachodnim powołano do życia Radę Obywatelską Ziem Zachodnich. Jej prezesem honorowym był ks. biskup Stanisław Adamski, a urzędującym prezesem inż. Leopold Szefer. Sekretarzem Rady był dr Jerzy Guranowski. Z ramienia „Ojczyzny” do Rady wchodził Witold Pomykaj. W maju 1944 Biuro Zachodnie otrzymało nową nazwę — Biuro Ziem Zachodnich a Radę Obywatelską przekształcono w Radę Społeczną Ziem Zachodnich¹⁶⁾.

Sprawa **DELEGATURY OKRĘGOWEJ** w Poznaniu. W początkach roku 1942, Stronnictwo Ludowe podjęło próbę uzyskania od Cyryla Ratajskiego nominacji na Delegata Okręgowego w Poznaniu Marcina Poprawy. Z relacji T. Nowaka, który czynił te starania, wynika, że propozycje Stronnictwa Ludowego nie znalazły aprobaty, gdyż mianowano delegatem Leona Jędrowskiego (ps. Gajewski) ze Stronnictwa Narodowego¹⁷⁾. Jest to zasadnicza pomyłka, gdyż Jędrowski został mianowany delegatem dopiero 15.10.1943. Przed Jędrowskim, w połowie roku 1942 na delegata wyznaczono Stefana Rowińskiego (ps. Eryk) z Ostrowa Wlkp. z org. „Ojczyzna”. Z uwagi na zły stan zdrowia, z Rowińskim działali E. Serwański, Jan Czapiewski i Feliks Kasprzak¹⁸⁾. O powierzeniu Marcinowi Poprawie stanowiska zastępcy Delegata nie wiedział Rowiński i Czapiewski. Dlatego w relacji T. Nowaka stwierdzenie, że „... powołano Urząd zastępcy Delegata urzędującego na miejscu, to znaczy na terenie Wielkopolski” odczytać można jedynie jako decyzję Stronnictwa Ludowego, które nie było do tego uprawnione. M. Poprawa powołując Biuro Delegatury w Poznaniu, świadomie lub nieświadomie, stworzył aparat dublujący dotychczas istniejący.

¹⁴⁾ E. Dmitrow — Niemcy i okupacja hitlerowska — Czytelnik 1957.

¹⁵⁾ Wspomnienia T. Nowaka ... z listopada 1957 (Zb. Inst. Zach. Rok III/72).

¹⁶⁾ J. Pietrzak — „Ostatni z przywódców Polonii Berlińskiej czasów zaborów” (Tyg. Powszechny nr 24 z 17.06.1973).

O tym, że uprawnienia Okręgowego Delegata Rządu przysługiwały S. Rowińskiemu wynika z listu skierowanego do niego przez Kierownika Departamentu Spraw Wewnętrznych Zawadzkiego (ps. Trojanowski) z dnia 15.10.1943. W liście tym zawiadamia o decyzji Głównego Delegata Rządu, zwalniającej Rowińskiego ze stanowiska Okręgowego Delegata Rządu w Poznaniu z dniem 12.10.1943¹⁷⁾. Rowiński przekazał dokumentację Delegatury i informację o niej, na czas do przyjazdu następcy, Janowi Czapiewskiemu¹⁸⁾.

Informacje więc zawarte w różnych publikacjach o tym, że Delegatem Okręgowym był Marcin Poprawa są mylne. O kontaktach między nowomianowanym Delegatem L. Jędrowskim a M. Poprawą i działaczami Str. Ludowego mówi relacja L. Jędrowskiego spisana w październiku 1957¹⁸⁾. Wynika z niej między innymi, że ostatnim przejawem istnienia Delegatury było spotkanie Jędrowskiego z Czapiewskim w lutym 1945 roku.

Na podkreślenie zasługuje, że zarówno Główna Delegatura Rządu w Poznaniu, jak i Okręgowa stworzyły piony działania, które — mimo wielu strat osobowych — działały prawie nieprzerwanie. Dotyczy to zwłaszcza szkolnictwa, informacji, opieki społecznej.

DR JULIUSZ KOLIPIŃSKI — „Bartek”

Członek Rady Jedności Narodowej
w Powstaniu Warszawskim

Członek Instytutu Zachodniego
im. prof. Z. Wojciechowskiego w Poznaniu

ppor. mgr JERZY SCHMIDT — „Karol”

KZAK, w Powstaniu Warszawskim Batalion „Belt”

Członek Instytutu Zachodniego
im. prof. Z. Wojciechowskiego w Poznaniu

2. MÓJ SIEDEMNASTY WRZESIEŃ W ROKU TYSIĄC DZIEWIĘCET TRZYDZIESTYM DZIEWIĄTYM

1 września 1939 zostałem zmobilizowany jako oficer rezerwy do Ośrodka Zapasowego 58 pp w Kutnie na stanowisko dowódcy plutonu zwiadu konnego. Już 7 września, rejon Kutna, stał się zagrożony przez niemieckie oddziały pancerne. Dowódca Ośrodka płk. Kokoszka wydał rozkaz ewakuacji. Przez palący się Łowicz dotarliśmy do Milanówka. Tu dopadła nas zmotoryzowana jednostka niemiecka, rozbijając naszą kolumnę. Z częścią plutonu konnego przebiełem się do Warszawy, a stąd do Otwocka, gdzie wg lotnika — miało się znajdować nowe miejsce postoju Ośrodków Zapasowych 14 Dywizji Piechoty.

¹⁷⁾ Oryginał listu w rękach syna Rowińskiego. Odpis w zbiorach J. Kolipińskiego.

¹⁸⁾ Wspomnienia L. Jędrowskiego spisane w październiku 1957 (Inst. Zach. Dok. III 68).

* * *

Cisza, spokój, — prawdziwa sielanka. Aż tu nagle nadlatuje samolot nieprzyjacielski i ostrzeliwuje nas, a z kierunku południowego otwiera ogień z karabinów maszynowych nadciągający patrol motocyklowy nieprzyjaciela. Jesteśmy bez broni maszynowej, uzbrojeni zaledwie w karabiny, więc staramy oderwać się od nacierającego nieprzyjaciela. Część taborów wraz z plutonem konnym przedostaje się do Warszawy, a z Warszawy za Wisłę, w rejon Otwocka, gdzie według otrzymanego od własnego lotnika meldunku, miało znajdować się nowe miejsce postoju ośrodków zapasowych czternastej dywizji.

Tam jednak długo nie popasaliśmy, ze względu na zagrożenie ze strony nieprzyjacielskich zagonów pancernych nacierających z kierunku Prus Wschodnich. Nastąpiła zatem dalsza ewakuacja w kierunku wschodnim. Na trasie dotarła do mnie wiadomość o koncentracji w Kowlu jednostek rozproszonych za Wisłą. Postanowiłem tam dotrzeć. Kontynuując marsz trasą Stoczek-Łuków-Włodawa, przekroczyłem piętnastego września Bug we Włodawie. Po dwóch dniach dalszego marszu, we wczesnych godzinach rannych siedemnastego września, zatrzymał nas nadjeżdżający od wschodu samochód, z którego wysiadł strasznie zdenerwowany pułkownik, krzycząc: — „Wracajcie! wojska sowieckie przekroczyły granicę i idą na nas—”. Wiadomość szokująca, wręcz przerażająca! Co robić? Jechać dalej, czy wracać? Po krótkim wahaniu postanawiam dojść do Kowla. Na potwierdzenie otrzymanej wiadomości nie trzeba było długo czekać. Skoro się tylko rozwidniło, pojawił się na niebie samolot z czerwoną gwiazdą. Posypały się ulotki z podpisem samego Mołotowa. Ulotki obwieszczały, iż rząd polski opuścił swój naród i kraj, przeto władze sowieckie zostały zmuszone wkroczyć dla ochrony ludności cywilnej.

W godzinach popołudniowych, tego samego dnia, znalazłem się w Kowlu. W mieście, a szczególnie przed koszarami gromadziło się mnóstwo wojska, zarówno miejscowego garnizonu jak i różnych ośrodków zapasowych oraz rozbitych jednostek frontowych. Kilku pułkowników organizowało to wojsko w bataliony i kompanie. W koszarach uzupełniano uzbrojenie. Znalazły się ciężkie karabiny maszynowe i działka ppanc. typu Boforsa 37 mm. Żołnierzom nie posiadającym broni, rozdano karabiny i granaty.

Powstała z tego samodzielna grupa operacyjna „Kowel” pod dowództwem płk dypl. Tadeusza Zieleniewskiego z zastępcami płk Kocem, (znanym działaczem obozu legionalnego i OZONu), płk Płonką i płk Filipowskim.

Z organizacją zgrupowania zapoznał swoich oficerów ppłk Górnisiewicz, dowódca batalionu, w którym dowodziłem plutonem. Pułkownika znałem z Poznania jako oficera sztabu DOK VII w Poznaniu. Poinformował nas również o zadaniach zgrupowania. A mianowicie: — oderwać się od następujących od wschodu wojsk sowieckich i przebijać się przez ustępujących ku Wiśle Niemców, kierując się ku rzece San i dalej na południe ku granicy Węgierskiej. Ten zamiar dowódcy zgrupowania był zresztą zgodny z ostatnim rozkazem naczelnego wodza.

W godzinach popołudniowych wojsko opuściło miasto, kierując się w stronę południowo-zachodnią, mniej więcej po osi Kowel-Luboml-Chełm. Dzień był ciepły, pogodny, wokół panowała cisza, która towarzyszyła nam na trasie przemarszu przez kilka dni. Wyglądało na to, że lotnictwo sowieckie nie brało udziału w napaści i nie zakłócało nam spokoju. Maszerowaliśmy bocznymi drogami, w terenie lesistym mało zaludnionym, zarówno w dzień, jak i w nocy, z krótkimi przerwami na odpoczynek i posiłek, co pozwalało nam oderwać się na bezpieczną odległość od kroczących za nami wojsk sowieckich. Żołnierze nocą zasypiali w marszu a konie upadały, potykając się o wystające na drogach leśnych korzenie. Jadąc konno też zasypiałem, raz poraz budził mnie wstrząs, wywołany potykaniem się konia. Pograżonemu w półśnie, w nawpół otwartymi oczami, majaczyły mi się biegnące postacie ludzkie, bądź też zamglone, niewyraźnie zarysowane, nieistniejące budynki wiejskie. Po przebyciu około stu kilometrów nastąpił całonocny odpoczynek, który znakomicie zregenerował nadwątłone siły. Żołnierze nabrali wigoru i pomaszerowali ochoczo dalej. Dał się nawet słyszeć śpiew. Kiedy żołnierze zaintonowali, opartą na motywach hymnu narodowego, pieśń „Marsz, marsz Polonia, marsz dzielny narodzi”, nasunęły mi się smutne refleksje i pytania — co czeka Polskę pod niechybną okupacją dwóch napastników-zaborców i jaki los mnie czeka. Czułem mimo wszystko, że z trudnej sytuacji, w jakiej znajdowało się nasze zgrupowanie, wyjdę cało.

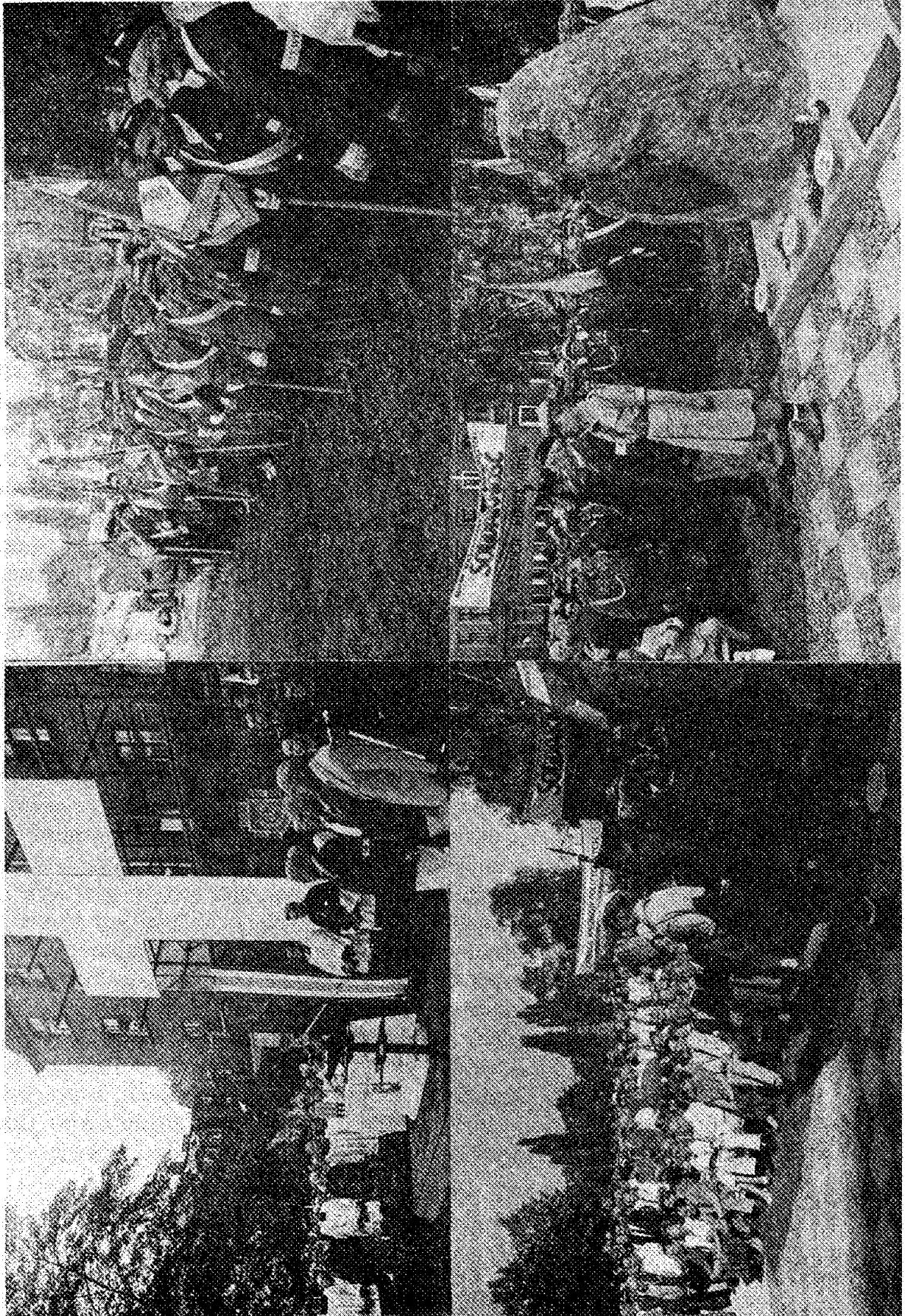
Jest dwudziesty wrzesień, czwarty dzień od dnia wkroczenia Sowietów. Zbliżamy się coraz bardziej do Bugu. Istniała ciągle obawa, że przed Bugiem Sowietci mogą nas łąda dzień dopaść. Obawa ta była uzasadniona o tyle, że schwytaliśmy skradającego się za naszą strażą tylną ich zwiadowcę. A stało się to wtedy, kiedy batalion ppłk Górnisiewicza, znajdując się w straży tylnej kolumny, zatrzymał się na krótkim postoju w małej wiosce. Dowódca wyznaczył mnie na dowódcę placówki z zadaniem ubezpieczenia postoju od wschodu. Ulokowałem pluton z CKM na skrzyżowaniu dróg w odległości jednego kilometra od wsi. Załedwie zdążyłem rozstawić pluton, przybiegł do mnie jeden z żołnierzy i zameldował, że — kryjąc się w rowie przydrożnym — podąża w naszym kierunku jakiś mężczyzna z karabinem i czerwoną opaską na ramieniu. Wysłałem natychmiast patrol celem ujęcia go. Po paru minutach patrol wrócił ze schwytanym chłopem. Zwiadowcą okazał się ukraiński chłop, wysłany przez oddział czerwonej armii w kierunku Bugu, celem stwierdzenia, czy znajduje się tam polskie wojsko. Przyznał się do tego bez żadnego przymuszania. Zaprowadzony zaś pod eskortą do dowódcy batalionu, padł przed nim na kolana, błagając o litość i prosząc, aby go nie karać śmiercią. Dowódca z niesmakiem spojrzał na klęczącego, kazał mu wstać i odejść tam skąd przyszedł. Chłop, rozglądając się nieufnie, ostrożnie cofa się i spiesźnie znika. Zbliżyła się wieczór, oddział nasz rusza w dalszą drogę. Do Bugu już niedaleko. Po całonocnym, wytężonym marszu we wczesnych godzinach rannych znaleźliśmy się w Uściugu, gdzie przekroczyliśmy Bug. Kiedy znaleźliśmy się po drugiej stronie rzeki, poczuliśmy się bezpieczni. Zdawało się nam, że wojska sowieckie zatrzymają się na Bugu. Po paru dniach okazało się jak złudne były nasze

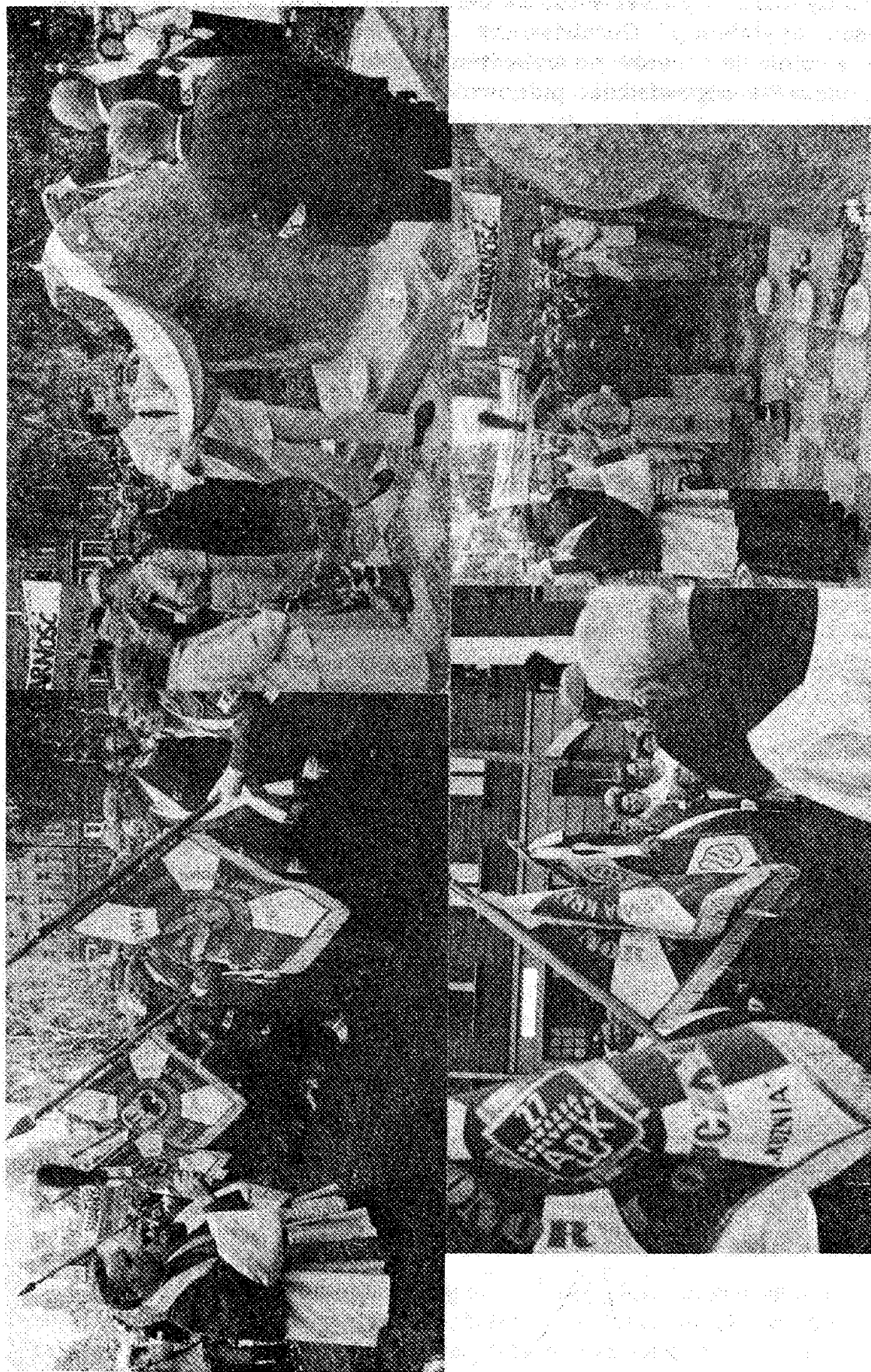
nadzieje. Zachłanność Sowietów sięgała o wiele dalej, bo aż po Wisłę. Spodziewaliśmy się raczej napotkać na znaczne siły Niemców. To też dalsze marsze odbywały się z zachowaniem maksimum ostrożności.

Dnia 25 września batalion przekroczył Wieprz pod Trawnnikami i dotarł do wsi Brzezcie, gdzie zatrzymał się na postoju. Następnego dnia wyruszyliśmy w kierunku drogi Krasnystaw-Lublin. Tutaj nastąpiło nasze pierwsze starcie z Niemcami. Droga, na wysokości wsi Piaski, posuwała się kolumna samochodowa nieprzyjaciela w kierunku Lublina. Znajdowaliśmy się na skraju lasu w odległości ok. 500 m od drogi. Ostrzelaliśmy kolumnę z ckm-ów i działka ppanc. Niemcy zareagowali ogniem z działka artyleryjskiego i natarciem piechoty. Niecelne pociski artyleryjskie nie wyrządziły nam żadnych szkód, a natarcie piechoty odparliśmy ze stratą dwóch rannych i jednego zabitego. Straty Niemców były znacznie wyższe.

Po wycofaniu się Niemców batalion nasz przeszedł do wsi Piaski. Tam zjawił się goniec z rozkazem od dowódcy zgrupowania, przebywającego w sąsiedniej wsi Fajstawice. Płk Zieleniewski dokonał przegrupowania oddziałów. Ustalił, że całe zgrupowanie miało posuwać się po trzech osiach w kierunku południowym do Sanu — i tak — zachodnia kolumna pod d-twem płk Koca, jako środkowa grupa płk Filipowskiego i jako wschodnia grupa płk Płonki. Batalion ppłk Górniewiczza w składzie kolumny zachodniej osiągnął 29 września rejon Janowa Lubelskiego. Otrzymaliśmy wiadomość, że kolumna płk Płonki natknęła się we wsi Dzwola na zmorotyzowaną jednostkę niemiecką. Po krótkiej wymianie ognia oraz wzajemnych atakach i kontratakach Niemcy wycofali się na zachód w kierunku Wisły. Płk Zieleniewski nakazał wstrzymać dalszy marsz kolumny płk Koca, tak sięc zatrzymaliśmy się we wsi Kawęczyn. Rozkaz dalszego marszu otrzymaliśmy w dniu 1 października. Kolumna wyszła w kierunku drogi Janów-Frampol z zamiarem przekroczenia jej i przejścia do Puszczy Solskiej w kierunku na San. O zmroku dotarliśmy do drogi. Nagle z kierunku wschodniego od Frampola nadjechały sowieckie wozy pancerne, blokując drogę i uniemożliwiając nam przejście. Jednocześnie padły w naszym kierunku pierwsze strzały. Batalion, maszerujący na czele kolumny, znalazł się w odległości około 200 m od szosy, rozsypał się natychmiast w tyralierę i, wspierany ogniem własnych karabinów maszynowych, próbował bezskutecznie sforsować przeszkodę i przejść do pobliskich lasów solskich. Wkrótce jednak teren opanowały coraz liczniejsze wojska sowieckie. Wywiązała się całonocna bitwa. W pobliżu mojego stanowiska poległ major Żelazny i nieznany z nazwiska podoficer. Polegli jeszcze inni żołnierze, lecz trudno było ustalić ich nazwiska. Nad ranem ogień ustał. Po linii nadszedł rozkaz zbiórki całości na skraju lasu po drugiej stronie szosy. Kiedy nasi żołnierze tam się znaleźli, krasnoarmiejców już nie było. Wycofali się w głąb lasu. Dowódca Zgrupowania płk Zieleniewski odczytał nam rozkaz o kapitulacji. Treść rozkazu utkwiała mi głęboko w pamięci:

— „Żołnierze! Jesteście jednym z ostatnich oddziałów Wojska Polskiego, który walcząc do końca, uległ przeważającym siłom armii sowieckiej. Z dowódcą strony sowieckiej zostały ustalone następujące warunki kapitulacji — żołnierze i oficerowie składają broń na wozy taborowe i maszerują cztery kilometry w głąb lasów do wsi Flisy, tam żołnierze będą zwolnieni natychmiast, a oficerowie po wylegitymowaniu.” —





46 rocznica Powstania Warszawskiego — poświęcenie i odsłonięcie obelisku pod przyszły Pomnik Powstania Warszawskiego oraz poświęcenie proporców Ogródków Insp. Poznań.

Fot. Tadeusz Smużółka

Odczytany rozkaz wywołał wśród żołnierzy i oficerów nastrój przygnębienia i nieufności. Zapytałem płk Górnisiewicza — „Jak to, Panie pułkowniku, co to znaczy — zwolnienie oficerów po wylegitymowaniu?” —

— „To znaczy — odpowiedział pułkownik — że oficerów wysła na białe niedźwiedzie —”

— „To co robić? — nalegałem dalej. Na to pułkownik krótko: —

— „Pryśkać” —

— „To my z Panem Pułkownikiem” — przyłączyło się kilku podporuczników rezerwy.

A więc decyzja zapadła — nie idziemy do niewoli sowieckiej! Siadamy w sześciu, z pułkownikiem na czele, do lekkiego wozu taborowego zaprzęzonego w parę dobrych koni i uzbrojeni w rkm i granaty, ruszamy kłusem ku Wiśle. Pułkownik posiadał mapę sztabową, na podstawie której wytyczył najkrótszą trasę wśród rozlicznych dróg leśnych. Należało liczyć się z możliwością spotkania Niemców, wycofujących się również na zachód. Niemców nie spotkaliśmy, byli prawdopodobnie już za Wisłą i Sanem.

Po całonocnej jeździe, wczesnym rankiem trzeciego października dotarliśmy do wsi Dąbie nad Wisłą. Zaopiekowali się nami mieszkańcy wioski. Przede wszystkim ukryli nas w stodole, gdzie na sianie przespaliliśmy cały dzień. Wieczorem przebraliśmy się w dostarczone nam cywilne ubrania, zakopaliśmy broń a mundury i dokumenty oddaliśmy naszym opiekunom na przechowanie. Konie i wóz pozostawiliśmy we wsi, do dyspozycji tamtejszych, chłopów, którzy w rewanżu zorganizowali nam nocną przeprawę czołnem przez Wisłę. Przeprawa odbyła się bez przeszkód. Kiedy dobijaliśmy do brzegu, z ciemności wyłoniła się postać wiejskiej kobiety, wołającej rozpaczliwym głosem:

— Józiu, Józiu mój synu! dlaczego nie wracasz?

Był to, jakże charakterystyczny i symboliczny obraz matki Polki rozpaczającej po stracie syna, który nie powrócił z wojny. Serce matki czuło i przewidywało to najgorsze i najboleśniejsze... zginął na wojnie.

Przekroczywszy Wisłę znaleźliśmy się na terenach będących już pod okupacją niemiecką. Widowym znakiem tego był wartownik niemiecki przy moście w Dwikozach, którego mijaliśmy, idąc wczesnym rankiem do stacji kolejowej. Noc spędziliśmy w pobliskiej gospodzie. Tam pożegnaliśmy naszego dowódcę płk Górnisiewicza, który nie przebrał się w ubranie cywilne, lecz w pełnym umundurowaniu z pistoletem u boku, pojechał wynajętą podwodą w okolice Opatowa, gdzie przebywała jego żona. Zaimponował nam fason z jakim nasz dowódca wracał z wojny do domu.

„Drozd”

3. 46 ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

1 sierpnia 1990 o godz. 17.00, w 46 rocznicę Powstania Warszawskiego syreny fabryczne obwieściły początek uroczystości rocznicowych połączonych z poświęceniem głazu i obeliska zapowiadającego postawienie pomnika Żołnierzy Armii Krajowej.

Uroczystość zorganizował Inspektorat Poznań — Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska przy skwerze Św. Marcin — ul. Szymańskiego. Wiceprezes Inspektoratu Jan Kukieła powitał Jego Ekszelencję ks. biskupa Zbigniewa Fortuniaka, Przewodniczącego Rady Miasta Poznania — dr. Tomasza Sokołowskiego, Prezydenta Miasta Poznania — dr. hab. Wojciecha Szczęsnego-Kaczmarka, Senatora RP — Ryszarda Ganowicza, Przedstawicieli Garnizonu Poznańskiego W.P., Gości, Żołnierzy Armii Krajowej, Społeczeństwo Miasta Poznania.

Będąc Powstańcem Warszawskim m.in. powiedział: „...w stolicy Wielkopolski — Poznaniu zaświadczam, że tam, wśród łun pożarów i morza gruzów, których ceną była Polska wolna i niepodległa, nie zabrakło i nas Poznaniaków! Jakże nie wielu pamięta, że w bohaterskim zrywie Warszawy połała się Wielkopolska krew!

...że wiele tablic na pomnikach i krzyżach warszawskich cmentarzy chciałoby wołać: „Przechodniu powiedz Poznaniowi, że tu w stolicy Polski, — w te bohaterskie dni byliśmy mu wierni. Powiedz, że polegliśmy tutaj, pamiętając o honorze Ziemi Wielkopolskiej”.

Przemawiał Przewodniczący Rady Miasta Poznania, dr T. Sokołowski, który odsłonił obelisk.

J.E. ks. biskup Z. Fortuniak poświęcił obelisk oraz ufundowane przez władze miasta Poznania proporce środowisk Żołnierzy AK: „Pałac”, „Syrena”, „Jodła”, „Wierchy”, „Knieje”, „Pożoga”.

J.E. ks. biskup Z. Fortuniak odprawił uroczystą, koncelebrowaną, polową mszę świętą w intencji poległych, zamordowanych, zmarłych Żołnierzy AK, oraz wygłosił homilię.

W czasie uroczystości odczytano apel: „...„Stoimy na placu, na którym w nieodległym czasie, wzniesiemy wysiłkiem naszym, władz miasta Poznania, przy wydatnej hojności Społeczeństwa, które przez wieki dawało dowody wierności ideałom służby Ojczyźnie — godny naszego grodu pomnik!

Żołnierzom Armii Krajowej i innym formacjom Polskiego Państwa Podziemnego w Wielkopolsce, walcącym z okupantem w latach 1939 — 1945, którzy w latach powojennego zakłamania pozostali wierni niepodległej Rzeczypospolitej i suwerennym prawom Narodu — oto w przekonaniu nas żołnierzy Armii Krajowej motyw tego pomnika.

Zwracamy się do społeczeństwa Poznania, do Żołnierzy Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej i innych okręgów o materialne poparcie ambitnego przedsięwzięcia.

Krew przelana w obronie Ojczyzny oraz w służbie Niepodległej Rzeczypospolitej stanowi dla nas żołnierzy Armii Krajowej moralne zobowiązanie do jej godnego upamiętnienia. Historia wielokrotnie wykazywała, że narody, które traciły pamięć, traciły niepodległość!

Młodzieży — podejmijcie od nas żołnierzy dziedzictwo ideowe ojców i dziadów! Niech pamięć o tych, którzy umierali z imieniem Polska na ustach trwa wiecznie!...”

W uroczystości wzięła udział Kompania Wojskowa ze sztandarem oraz reprezentacyjna orkiestra Wojsk Lotniczych. Uroczystość uświetnił chór Podchorążych Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych przy dyr. chor. rez. S. Piątka.

Na zakończenie przemówił Komendant Inspektoratu Poznańskiego — ŚZZAK mgr Piotr Dubiel, który powiedział:

...W imieniu Inspektoratu Poznań ŚZZAK składam serdeczne podziękowania i wyrazy wdzięczności za liczny udział, złożone wieńce i kwiaty.

Szczególne podziękowanie składam Jego Ekscelencji ks. biskupowi i duchowieństwu za godne tej uroczystości, uświetnienie obchodu, odprawienie przy polowym ołtarzu mszy świętej, poświęcenie obeliska i proporcy środowisk AK.

Składam podziękowanie Panu Przewodniczącemu Rady Miejskiej za odsłonięcie tablicy, która jest wymownym symbolem pragnień i spełnioną nadzieją żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Poznańskiego, upamiętniającą działalność konspiracyjną prowadzoną w jakże odmiennych warunkach.

Serdecznie dziękuję Panu Prezydentowi, który w pełni potwierdził złożone przez poprzednika zapewnienia udzielenia pomocy Inspektoratowi Poznań i patronuje naszej organizacji. Na wdzięczność i godną podkreślenia uwagę zasługuje taka patriotyczna postawa.

Wyrazy szacunku składam przedstawicielom Wojska w osobach dowódcy i komendanta garnizonu Poznań, komendanta Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu za udział w obchodach upamiętniających 46 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, które bez zapewnionego ceremoniału wojskowego byłyby poważnie zubożone.

Gorące podziękowania składam wszystkim uczestniczącym delegacjom oraz pocztom sztandarowym.

Niech mi będzie wolno złożyć serdeczne podziękowania społeczeństwu miasta Poznania za tak liczny udział.

Dziękuję wszystkim uczestniczącym Żołnierzom AK, którzy mimo licznych przeciwności doczekali chwili, że trud walki i złożone ofiary nie poszły na marne i mogliśmy dzisiaj z podniesioną głową stać z proporcami, które otrzymaliśmy od władz naszego miasta.

Dziękuję wszystkim za udział i z głęboką wiarą, zwracam się do młodzieży — podejmijcie od nas żołnierzy AK całe dziedzictwo ideowe waszych ojców i dziadów. Niech pamięć o tych, którzy umierali z imieniem Polska na ustach — trwa wiecznie. Wszystkim składam staropolskie Bóg zapłać!...

A.M-S.

4. WSPOMNIENIE O MAJORZE INŻ. STEFANIE KĘPA ps. „POCHMURNY”

Jednym z bardziej zasłużonych kombatanatów z czasów ostatniej wojny był major, inżynier technologii drewna, kawaler Krzyża Virtuti Militari, Stefan Kępa pseudonim „Pochmurny”.

Miałem zaszczyt działać pod komendą Stefana Kępy w czasach okupacji niemieckiej, a po wojnie współpracować z Nim w przemyśle drzewnym, przeto chciałbym przedstawić Jego sylwetkę i podać krótką historię Jego działalności.

Był człowiekiem pogodnego usposobienia, skromny i życzliwy ludziom. Lubiany zarówno przez podkomendnych żołnierzy, jak i przez podwładnych mu i współpracujących z Nim po wojnie pracowników przemysłu drzewnego.

Wysoki, dobrze zbudowany, przed wojną w wolnych chwilach uprawiał sport odnosząc spore sukcesy na zawodach garnizonu gnieźnieńskiego. Kochał przyrodę. Po wojnie po pracy zajmował się pszczelarstwem. W okolicy Czernejewa i Gądek, gdzie był kierownikiem tartaków, uchodził za dobrego pszczelarza. Często mawiał, że w pracy z pszczołami zapomina o draństwach ówczesnych stalinowskich czasów.

Trudno opisywać dziesiątki Jego przeżyć z okresu wojny. Było tego tyle, że można by napisać niejedną książkę na ten temat. Moim celem jest przedstawić czytelnikom „Biuletynu” sylwetkę człowieka, który po wojnie żył i działał w środowisku poznańskich kombatanów.

Major Stefan Kępa urodził się w roku 1908 w Sichowie koło Staszowa w woj. kieleckim, jako syn rolnika. Gimnazjum ukończył w Staszowie. Pierwotnie zamierzał studiować polonistykę. Sytuacja życiowa skłoniła go jednak do zawodowej służby wojskowej.

Podchorążówkę zawodowych oficerów artylerii ukończył w Toruniu. Większą część przedwojennej służby wojskowej, w stopniach oficerskich, aż do stopnia kapitana włącznie, odbył w 17-tym pułku artylerii lekkiej w Gnieźnie.

Na wojnę w roku 1939 wyruszył jako dowódca 4-tej kompanii 69-tego pułku piechoty w Gnieźnie. Pułk ten był częścią składową 17-tej dywizji piechoty, która w składzie Armii Poznań walczyła nad Bzurą. W boju pod Łęczycą, dowodząc natarciem na to miasto, Stefan Kępa został dwukrotnie ciężko ranny i przewieziony do szpitala polowego.

Po zajęciu szpitala przez Niemców, uciekł i przedostał się do Poznania.

Włączył się w tworzenie związków dywersyjnych składających się z byłych żołnierzy, którzy uniknęli niewoli. Między innymi w końcu 1939 uczestniczył w rozbrojeniu i zrzuconiu z mostu dworcowego w Poznaniu dwóch żołnierzy niemieckich. Na skutek licznych aresztowań współuczestników tych dywersyjnych działań, przedostał się przez zieloną granicę do województwa kieleckiego w okolice Staszowa, gdzie ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem.

Był współorganizatorem na tamtejszym terenie Służby Zwycięstwu Polski, przemianowanej na Związek Walki Zbrojnej, następnie w Armię Krajową.

Krótko po przyjeździe w kieleckie Stefana Kępy, dołączyła do niego żona, która do końca okupacji czynnie uczestniczyła w działalności konspiracyjno-dywersyjnej.

Stefan Kępa został komendantem podobwodu Staszów z podległymi mu placówkami Bogoria i Rytwiany. Podobwód ów wchodził w skład obwodu Sandomierz. Kępa był etatowym pracownikiem konspiracji. Organizował szereg akcji zbrojnych i dywersyjnych. Prowadził działalność wywiadowczą i organizacyjną. Na terenie działalności żadna akcja zbrojna nie była realizowana bez osobistego udziału Stefana Kępy. Cechowała Go brawurowa odwaga, a również serdeczność i troska o swych żołnierzy. Nigdy nie akceptował zbrojnego przedsięwzięcia, które by nie miało pewności powodzenia. Mimo łagodnego charakteru, umiał wyrobić sobie u podwładnych posłuch, szacunek i autorytet.

W tym czasie byłem Jego łącznikiem, uczestnicząc w przewożeniu meldunków, sprawozdań i poleceń, jak również w dostarczaniu prasy konspiracyjnej.

Jak wiadomo, w akcji „Burza” obwód Sandomierz organizował 2-gi ppleg. pod dowództwem mjr. Wiktorowskiego ps. „Kruk”. Pułk ten składał się z trzech batalionów:

- I bat. pod dowództwem por. E. Kaszyńskiego ps. „Nurt”,
- II bat. pod dowództwem kpt. Pytlakowskiego ps. „Tarnina”,
- III bat. pod dowództwem kpt. Stefana Kępy ps. „Pochmurny”.

Drugi pułk piechoty legionów wchodził w skład 2-giej dywizji piechoty legionów, którą dowodził ppłk Żółkiewski ps. „Lin”.

W dniu 30 lipca 1944 — III batalion pod dowództwem kpt. Kępy zdobył miasto Staszów. Po opanowaniu miasta przez polskich partyzantów weszły do Staszowa wojska radzieckie, pułkownik tych wojsk nakłaniał Kępę do przemarszu oddziałów akowskich poza linię frontu „na odpoczynek i dozbrojenie”. Stefan Kępa znając losy oddziałów akowskich walczących na wschód od Wisły, a szczególnie losy 27-mej wołyńskiej dywizji piechoty AK, wyprowadził swe oddziały ze Staszowa i dołączył do głównego zgrupowania 2-giej dywizji piechoty AK, udającej się z pozostałymi jednostkami wojskowymi Okręgu „Jodła” na zgrupowanie do lasów koło Przysuchy. Po drodze, III-ci batalion brał udział w szeregu większych i mniejszych bojów z niemieckim okupantem.

Po zaniechaniu przez dowódcę korpusu kieleckiego gen. Zientarskiego ps. „Mieczysław” dalszego przebijania się korpusu na pomoc walczącej Warszawie, oddziały partyzanckie rozpoczęły przemieszczać się w kierunku południowym, dochodząc aż w okolice Włoszczowy. Były to najcięższe boje zgrupowania kieleckiego AK. III-ci batalion 2-go pułku kpt. Kępy brał udział w bitwach pod Dziebałtowem, Radoszycami, Miedzierzą, Trawnnikami, w lasach N-ctwa Dyminy i pod Zakrzewem. Po wyrwaniu się z niemieckiego okrążenia, oraz zbliżającego się frontu, III-ci i II-gi batalion 2-go ppleg AK zostały rozwiązane, a Stefan Kępa udał się do Nadleśnictwa Św. Katarzyna, gdzie u Nadleśniczego Sowińskiego oglądał wkraczanie wojsk sowieckich na kielecczyznę. Tymczasem I-szy batalion por. „Nurta” walczył jeszcze pod Krzepinem, Bałtowem, Lipnem i Radkowem wspólnie z 74-tym pułkiem piechoty AK.

W dniu 11.11.1944 za działalność bojową kpt. „Pochmurny” odznaczony został przez komendanta Okręgu Radomsko-Kieleckiego bojowym Krzyżem Virtuti Militari, oraz awansował do stopnia majora. Odznaczenie to zostało zweryfikowane w Londynie w dniu 25.01.1965.

Po wojnie wrócił do poznańskiego. Przez jakiś czas był represjonowany. Pracując w tartaku Winiary w Gnieźnie, przez szereg miesięcy musiał się 2 razy w tygodniu meldować w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa. Przez długie lata dyskryminowano go w awansach pracy zawodowej. Uniemożliwiono Mu pełnienie służby w wojsku, podjął więc pracę w przemyśle tartacznym. Nauczył się nowego zawodu, uzyskując stopień inżyniera technologii drewna. Pracował kolejno w tartaku Winiary pod Gnieznem, a następnie kierował tartakami Czerniejewo, Gądk i Obrzycko. W roku 1974 przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Poznaniu.

Zmarł 4.11.1979 w Poznaniu. Pochowany został na cmentarzu junikowskim.

Niech wspomnienie o Stefanie Kępie będzie częścią wdzięczności, jaką winien jestem Stefanowi za przyjaźń i serdeczność, którą mnie obdarzał.

Maciej Borczyński
ps. „Nr 12”

5. ROK HISTORII ARMII KRAJOWEJ

UCHWAŁA PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ Z DNIA 18 CZERWCA 1990 r.

Rola Armii Krajowej w Podziemnym Państwie Polskim, czyn zbrojny jej oddziałów, postawy ideowe jej żołnierzy — były w PRL skrywane przed społeczeństwem i systematycznie zniekształcane w edukacji młodzieży, literaturze historycznej i środkach masowego przekazu. Dlatego weterani siły zbrojnej Podziemnego Państwa Polskiego, zrzeszeni w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, pragną czynnie uczestniczyć w realizacji podstawowych celów swojego Związku na rzecz przywracania godności ludziom i sprawie Armii Krajowej.

Nieubłagany czas zbliża jednak pozostałych przy życiu żołnierzy do kresu doczesnej wędrówki i każe przyspieszać odpowiednie działania i nadawać im wymiar powszechny. W 1992 roku będzie okazja, aby takie działania przedsięwziąć: w dniu 14 lutego 1942 Wódz Naczelny wydał rozkaz o przekształceniu Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową, która w ten sposób stała się kontynuatorką organizacji Służba Zwycięstwu Polski, powołanej do życia 27 września 1939.

Kierując się tymi przesłankami, Prezydium Zarządu Głównego ŚZZAK, na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 1990 postanowiło:

- 1) uroczystie obchodzić pięćdziesiątą rocznicę powołania Armii Krajowej, a okres od 1 września 1991 do 1 września 1992 ogłosić Rokiem Historii Armii Krajowej,
- 2) zwrócić się z apelem o poparcie i udział w organizacji obchodów Roku do Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Polskiego Radia i Telewizji oraz Związku Harcerstwa i Polskiego Towarzystwa Historycznego,
- 3) przyjąć następujące główne cele obchodów:
 - wzbogacenie zasobów dokumentów i pamiątek z okresu walki, przez ich pozyskanie od prywatnych posiadaczy i przekazanie do Archiwum i Muzeum AK,
 - przybliżenie społeczeństwu, a zwłaszcza młodzieży, wydarzeń, sylwetek bohaterskich żołnierzy i historii oddziałów bojowych, przez organizowa-

- nie wystaw w muzeach i domach kultury, wyposażanie szkół w kącki historii AK, popularne wydawnictwa, realizację programów radiowych i telewizyjnych itp.,
 - upamiętnianie miejsc działania AK i szczególnych wydarzeń na szlakach walk, świadczących o żołnierskim czynie oraz wysiłku społeczeństwa cywilnego miast i wsi, z narażeniem życia, na rzecz Armii Krajowej,
 - zwołanie Światowego Zjazdu Żołnierzy Armii Krajowej,
- 4) przedstawić do zatwierdzenia program obchodów Roku Historii Armii Krajowej Zarządowi Głównemu i Radzie Naczelnej Światowego Związku Żołnierzy AK na wspólnym posiedzeniu.

6. INFORMACJA O GROBACH DLA ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

O podjętych wiosną br. przez Inspektorat Poznań staraniach wydzielenia na Junikowie i Miłostowie kwater dla zmarłych z terenu Inspektoratu Poznań żołnierzy AK, informowała już ankieta a bliższe dane mogą zainteresowani otrzymać od kol. skarbnika Inspektoratu Poznań, Kazimierza Misia.

W celu opracowania architektoniczno-przestrzennego junikowskich kwater Inspektorat Poznań powierzył to zadanie mgr. inż. arch. H. Marcinkowskiemu, a powołany komitet roboczy rozeznał formalne i realizacyjne aspekty całego zamierzenia.

Uzyskano ze strony władz komunalnych zgodę na lokalizację działek na kilkaset pochówków.

Po prezentacji Prezydium Zarządu Okręgu Wielkopolska projektowych wariantów obudowy mogił, ich oznakowania i zazielenienia — podejmowane są prace nad makietami w skali 1:1 nagrobnych tablic.

Nad przygotowaniem elementów obudowy czuwać będzie kol. mgr inż. F. Ferenc. Kolejnym działaniem będzie posadowienie kwaterowej dominanty-kamienia z wkomponowanym w kształt krzyża AK epigrafiem:

MORTUI VIVENTES OBLIGANT.

Prace nad artystyczną formą symbolu podejmą plastycy.

Zanotował J. Hofman

7. 70 ROCZNICA ZWYCIĘSTWA POLSKIEGO „CUD NAD WISŁĄ” 15 SIERPNIA 1920

14 i 15 sierpnia 1990 obchodzono uroczystości w Poznaniu — 70 rocznicę Zwycięstwa Polski „Cud nad Wisłą”.

14 sierpnia — Dowództwo Garnizonu Wojska Polskiego oraz organizacje kombatanckie zorganizowały capstrzyk, który przemaszerował ulicami miasta z Orkiestrą i Kompanią Wojska Polskiego.

15 sierpnia — odbyło się w Domu Żołnierza spotkanie Dowództwa Garnizonu WP oraz kombatanatów. Po spotkaniu nastąpił przemarsz wojska i organizacji kombatanckich ze sztandarami przez pl. Wolności pod pomnik Armii Poznań.

O godzinie 17 — u stóp Pomnika Armii Poznań — ks. infułat Bernard Czajka odprawił mszę św. polową koncelebrowaną za poległych, zamordowanych i zmarłych obrońców Ojczyzny.



Obchody rocznicowe zorganizowały:

„Solidarność” Polskich Kombatanatów

Św. Związek Żołnierzy ARMII KRAJOWEJ

Stowarzyszenie Sybiraków

Stowarzyszenie Katyń

Rodzina Katyńska przy KIK

Klub Historyczny im. Franciszka Witaszka

Stowarzyszenie Kombatanatów Oddziałów Rzeczypospolitej

Klub Oficerów Rezerwy

Patronat honorowy nad obchodami przyjął Wicewojewoda Poznański dr inż. Włodzimierz Łęcki.

8. ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ W SZAMOTULACH

Niedziela 5 sierpnia 1990 roku, dla Żołnierzy Armii Krajowej zorganizowanych w Kole Obwodowym — Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Wielkopolska w Szamotulach pozostanie w pamięci jako dzień szczególnie uroczysty.

Za zezwoleniem Dziekana i Proboszcza Kolegiaty Szamotulskiej ks. Eugeniusza Lijewskiego, w czcigodnych murach Kolegiaty została umieszczona tablica pamiątkowa poświęcona pamięci poległych w walce i pomordowanych w latach 1945-1956 Żołnierzy Armii Krajowej, ufundowana przez Żołnierzy AK mieszkających w Regionie Szamotulskim. Układ graficzny oraz treść tablicy zaprojektował por. Hieronim Wajs z Szamotuł a wykonał Tadeusz Czyż z Wroniek.

Uroczystość została zapoczątkowana zbiórką żołnierzy AK i zaproszonych gości, którzy na czele ze sztandarem Okręgu Wielkopolska ŚZZAK i sztandarem Szkoły Podstawowej Nr 2 w Szamotulach, udali się na miejsce egzekucji dokonanej przez hitlerowców w roku 1939 na Rynku w Szamotulach.

Po oddaniu hołdu zamordowanym, złożono wiązkę kwiatów, następnie zwartą grupą przemaszerowano do Kolegiaty. Przemarsz żołnierzy AK ze sztandarem i biało-czerwonymi opaskami na ramionach był manifestacją obecności i aktywności żołnierzy AK w Szamotulach.

W Kolegiacie przywitał żołnierzy AK ks. dziekan E. Lijewski, odsłonięcia tablicy dokonał p.rtm. Stefan Ignaszak — Prezes Światowego Związku Żo-

nierzy Armii Krajowej Okręgu Wielkopolska z Poznania. Obok warty honorowej naszych kolegów którą pełnili Józef Opaczyński i Jan Płócienniczak, złożono wiązanke kwiatów biało-czerwonych. W czasie uroczystej mszy św. celebrowanej przez Ks. Dziekana, teksty mszalne odczytał p. Władysław Gawlik, podniosłe kazanie o charakterze religijno-patriotycznym, zakończone przypomnieniem tekstu naszej przysięgi wygłosił ks. proboszcz Lijewski. Uroczystość religijną w Kolegiacie, po złożeniu podziękowania Ks. Proboszczowi i Duchowieństwu przez por. Hieronima Wajsa, zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Po przejściu zwartą grupą do siedziby Koła, w salce przy ul. Ratuszowej 2 odbyło się towarzyskie spotkanie członków Koła z zaproszonymi gośćmi wśród których byli: prezes rtm. Stefan Ignaszak, wiceprezes inż. Jarosław Marzyński, por. Ludwik Miśka, członkowie pocztu sztandarowego z Poznania, oraz burmistrz inż. Tadeusz Szymański, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Szamotuł inż. Michał Leski, wiceprzewodniczący Rady Andrzej Ciupka oraz członek Rady Józef Trąbczyński.

W spotkaniu wzięli udział honorowi członkowie Koła: ks. kapelan Henryk Szklarek — pułkownik AK i ks. Bogdan Kończak, uczestnicy Powstania Warszawskiego oraz przedstawiciele Zarządów Organizacji Kombatanckich w Szamotułach.

Spotkanie upłynęło w serdecznej koleżeńskej atmosferze podkreślonej rzeczowym wystąpieniem informacyjnym Prezesa rtm. St. Ignaszaka, wystąpieniami przedstawicieli władz Szamotuł, obecnych Kolegów jak i deklamacją Ireny Kielczewskiej utworów związanych z Armią Krajową.

Bogdan Kielczewski
Prezes Koła ŚZZAK Szamotuły

9. WYSTAWA W TURKU — INSPEKTORATU ŚZZAK W KONINIE

ŚZZAK — INSPEKTORAT W KONINIE zorganizował w siedzibie Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku wystawę z okazji — 70 rocznicy „Cudu nad Wisłą”. Prezentowano kolekcję T. Lypaczewskiego z Konina, — obejmującą fotogramy z życia marszałka Józefa Piłsudskiego; Medale upamiętniające dążenia Polaków do niepodległości. Pamiątki patriotyczne. Wspomnienia o Katyniu. Pamiątki rocznicowe.

Inspektorat — ŚZZAK w Koninie wydrukował również cegielkę o wartości zł 3.000,— z okazji rocznicy Powstania Warszawskiego.

Hasło cegielki: Walka o wolność gdy się rozpoczyna,

Z krwią ojca przechodzi na syna.

10. WYCIECZKA CZŁONKÓW ŚRODOWISKA „JODŁA”

W dniach 15, 16, 17 czerwca 1990 r. odbyła się wycieczka do Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK dla członków środowiska „Jodła” i pracowników cukrowni „Opalenica”. Wycieczka została zorganizowana i przeprowadzona we własnym zakresie, jedynie przy udostępnieniu autokaru przez cukrownię „Opalenica”. Dysponowane w autokarze 42 miejsca podzielono po połowie — dla pracowników cukrowni „Opalenica” i członków środowiska „Jodła”. Ze wstępnych obliczeń wynikało, że koszt udziału w wycieczce wyniesie około 30 tys. od osoby. Powodzenie tego przedsięwzięcia uzależnione było od czynnego zaangażowania się organizatorów, szczególnie w zakresie zorganizowania noclegów i posiłków. Kierownikiem wycieczki był kol. Z. Bieganiak a jego zastępcą kol. S. Stasiołek.

Trasa wycieczki obejmowała łącznie 1320 km. Pierwszego dnia z Opalenicy i Poznania przez Kalisz, Sieradz, Łask, Bełchatów, Radomsko, Rzejowice, Przedbórz, Końskie, Skarżysko-Kamienna, Ostrowiec przejechano 530 km.

W drugim dniu, który obejmował docelowe miejscowości, trasa przejazdu stanowiła 210 km, w czasie którego złożono kwiaty i proporce na grobie „Ponurego” i uczestniczono we Mszy św. w Wąchocku. Złożono kwiaty pod pomnikiem zamordowanych mieszkańców Michniowa i na Wykusie. Trzeci dzień stanowił trasę powrotną - 500 km.

Wiele ciekawych szczegółów zostało zawartych w specjalnym, bogato ilustrowanym licznymi fotografiami — sprawozdaniu.

Drogę umilano wspólnymi śpiewami i występami artystycznymi. Na odcinku powrotnym Jarocin — Poznań odbyło się podsumowanie wyników — przy czym stwierdzono:

- 1) wspomniała organizację i nastrój oraz ciekawy program,
- 2) pozytywne dla obu stron połączenie we wspólnej wycieczce, weteranów AK i młodszej generacji z Opalenicy,
- 3) specjalny walor organizacji, polegający na tym, że prawie każdy był czynnie zaangażowany w jej organizację, przyczyniając się w ten sposób do pełnego sukcesu wycieczki.

Dzięki wycieczce kombatanci z „Jodły” odświeżyli wspomnienia i uczcili miejsca walki, a dla naszych młodszych uczestników była to lekcja historii jakiej nie było im dane uczyć się w szkole.

Autorką części sprawozdania była kol. Zofia Kosturkiewicz ps. „Magda” a autorem, załączonej do sprawozdania, „Ballady Świętokrzyskiej” — kol. Zbigniew Skotnicki.

11. BIULETYN ŚRODOWISKA „J O D Ł A”

Środowisko Radomsko-Kieleckie — „JODŁA” w Inspektoracie Poznań — SZŻAK-Okręg Wielkopolska, w czerwcu 1990 wydało nr 1 — Biuletynu.

Biuletyn zredagowano i powielono ogromnym wysiłkiem społecznym dynamicznych członków środowiska „Jodła”.

Treścią biuletynu jest: Wstęp napisany przez Przewodniczącego Inspektoratu Poznań-kol. mgr. P. Dubiela ps. „Brellok”; Artykuł Zbigniewa Bieganiaka ps. „Polan” pt. Jak powstało i działa nasze Koło środowiskowe. Biuletyn publikuje — Wykaz 143 członków środowiska „Jodła” z podziałem na obwody Okręgu Radomsko-Kieleckiego. Artykuł prof. Floriana Budniaka — kpt. „Andrzeja” pt. Z działalności Oddz. Partyzanckiego AK w obwodzie radomskim. Artykuły Fr. Szokalskiego ps. „Kmicic” pt. Łapanka — Mariana Kaczmarka ps. „Jastrząb” pt. Odeszli na wieczną wartę — o zmarłych harcerzach — członkach Szarych Szeregów w „Roju Metal” w Radomsku 1939-1945. Nakład Biuletynu 250 egz., format A5 powielił WOPR-Sielinko k. Opalenicy.

12. REZOLUCJA — OŚWIADCZENIE

Nieznani sprawcy, kolejny raz zbeszczęścili pomnik przy Umschlagplatz — w pobliżu ul. Stawki w Warszawie. Na ścianie pomnika, czerwoną farbą, wymalowali napis: „Dobry Żyd, to martwy Żyd”. Zrobiono to na wysokości tablicy z napisem: „Tą drogą cierpienia i śmierci w latach 1942-1943 z utworzonego w Warszawie getta przeszło do hitlerowskich obozów zagłady ponad 300 000 Żydów”.

W dniu 15 sierpnia 1990, zebrani na posiedzeniu żołnierze Środowiska „Syrena” ŚZZAK-Okr. Wielkopolska w Poznaniu, wyrażają swe oburzenie z powodu ohydneho czynu, napiętnując sprawców składają wyrazy współczucia Żołnierzom Żydowskiego Ruchu Oporu i Powstania w Getcie Warszawskim.

Jako Żołnierze Armii Krajowej walczący w Warszawie i w Powstaniu Warszawskim wyrażamy głęboki żal. Najwyższy już czas aby dochodzeniami zajęły się odpowiednie i sprawne służby porządkowe, by nie powtórzyły się w przyszłości podobne przykre przypadki.

Żądamy przykładnego ukarania winnych!

W Y D A W C A: ZARZĄD OKRĘGU WIELKOPOLSKA — STOWARZYSZENIA ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Poznań, al. Niepodległości 18 p. 33, tel. 696-918

Komitet Redakcyjny: *Florian Budniak, Przemysław Bystrzycki, Jarosław Marzyński, Jerzy Schmidt*

Opracowanie edytorskie: *Jerzy Schmidt*

SKwP-ZGI-OP 101/90 nakł. 1200